

Ujawnienie właściwości i genezy wczucia wymagało odróżnienia go od innych aktów, na przykład od podzielniania cudzych stanów psychicznych wskutek spostrzegania zmysłowego (wzrokowego lub słuchowego), myślenia (na przykład asocjacji bądź wnioskowania przez analogię), wysiłku wyobraże-

niowego, naśladowania zachowania czy oczekiwania określonych przeżyć emocjonalnych. Chociaż zagadnienie wczucia było podstawowym tematem podejmowanym przez dziewiętnastowiecznych estetyków (między innymi Friedricha Theodora Vischera, Roberta Vischera, Johannes Volkelta i Moritza Geigera), filozofów (między innymi Wilhelma Diltheya) i rozważano je zarówno w odniesieniu do dzieł sztuki, jak i do człowieka, Stein ujęła je odmiennie – jako wczucie fenomenologiczne, nadając swym ustaleniom znamiona oryginalności.

Stein próbowała przezwyciężyć solipsyzm – stanowiący problem myśli Husserla – twierdząc, że aby doświadczyć istnienia drugiego człowieka, trzeba wiedzieć coś o istnieniu samego siebie, aby zaś otworzyć się na innych ludzi i wczuć się w cudze „ja”, należy wznieść się na poziom istnienia duchowego. Wczucie w drugiego człowieka prowadzi Stein do zagłębienia się w mistyczne zjednoczenie ze Stwórcą, które jednocześnie stanowi warunek dobrego poznania drugiego indywiduum i unii z nim. Zdaniem Stein bezpośredniej relacji międzyludzkiej towarzyszy zawsze Boska obecność. Co więcej, wydaje się, że – zgodnie z jej stanowiskiem – jedynie współobecność jest możliwa. Podmioty przygodne odkrywają u podstaw swego bytu transcendentny Byt absolutny. Stein do swych rozważań włącza Objawienie chrześcijańskie, w którym dostrzega źródło prawd niedostępnych na innej drodze, widząc także konieczność rezygnacji z czystej filozofii oraz przekonując się o związku metod fenomenologicznych z filozofią scholastyczną, zwłaszcza w ujęciu św. Tomasza z Akwinu, oraz z myślą św. Augustyna. Zdaniem filozofki człowiek nie należy wyłącznie do sfery przyrodniczej, lecz dzięki świadomości uczestniczy w sferze ducha. Dokonując w swej egzystencji zwrotu niejako przeciw naturze, kieruje się ku rzeczywistości duchowej, wyrażając jednocześnie protest przeciw uprzedmiotowieniu zarówno samego siebie, jak i innych ludzi. Dociekania Stein można określić mianem personalizmu esencjalistycznego, fenomenologii personalnej<sup>8</sup> bądź personalizmu fenomenologicznego<sup>9</sup>. Zaakcentowanie powiązania bytu skończonego z wiecznym pozwoliło jej uporządkować hierarchicznie wszystkie byty (Bóg, czyli byt wieczny – aniołowie – człowiek – reszta stworzeń<sup>10</sup>) i odnaleźć w tym porządku skierowaną do człowieka zachętę, by przekraczać

<sup>8</sup> Zob. J. M a c h n a c z, *Od wczucia w człowieka do unii mistycznej z Bogiem*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2014, nr 11, s. 75-83; A. S z u l c, *Stein i Heidegger – dwie fenomenologie*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2014, nr 11, s. 31-39.

<sup>9</sup> Por. A. P ó ł t a w s k i, *Personalizm fenomenologiczny: Edith Stein i Karol Wojtyła*, „Kwartalnik Filozoficzny” 23(1995) nr 1, s. 35. Zob. t e n ż e, *Realizm fenomenologii. Husserl – Ingarden – Stein – Wojtyła*, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 2001; P. B i e l a, *Einführung jako dialogiczność personalizmu fenomenologicznego Edith Stein*, „Czasopismo Filozoficzne” 2009, nr 4-5, s. 115-135.

<sup>10</sup> Por. E. S t e i n, *Byt skończony a byt wieczny*, tłum. J.I. Adamska, W drodze, Poznań 1995, s. 318.

siebie. Analiza tego powiązania stanowiła również inspirację do opracowania teorii wczucia.

Redukcja fenomenologiczna umożliwia wczucie i pozwala abstrahować od otoczenia fizycznego i psychofizycznego człowieka, wyznaczając pole czystego badania. Tym zaś, co stanowi wydarzenie aktualizujące wczucie fenomenologiczne i prowadzi do poszukiwania sensu życia, jest spotkanie. Dezyderat powrotu do rzeczy samych oznacza w myśli Stein szukanie prawdy (w wymiarze teoretycznym i praktycznym), w którym upatruje ona główne zadanie filozofii. Powrót ów wymaga uwolnienia się od balastu wiedzy, która narosła przez wieki w postaci fałszywych uogólnień, często oderwanych od doświadczenia. Podstawowe pytania prowadzące do intencjonalnego zwrócenia się ku prawdzie to między innymi: Co naprawdę widzę, gdy patrzę na daną rzecz, na przykład na obraz? Co słyszę, gdy słucham na przykład szumu morza? Co czuję, gdy dotykam na przykład klawiatury fortepianu? Stein chodzi zatem nie o każde doświadczenie, lecz o źródłowe doświadczenie intencjonalnej świadomości, które ujawnia sens danej rzeczy bądź zjawiska.

Poznanie drugiego wymaga więc – według filozofki – nie tyle porozumienia intelektualnego, ile uchwycenia wpieryw fizycznej obecności (cielesności) poznawanego człowieka, a następnie jego stanu psychicznego (emocjonalnego, uczuciowego: na przykład nastroju), co z kolei umożliwia doświadczenie wartości, kultury, powinności i wiary, z którymi ów człowiek jest związany. Wczucie połączone z miłością usprawnia proces poznania drugiego człowieka, co nie oznacza, że należy porzucić ogląd intelektualny – trzeba mieć jednak świadomość własnych ograniczeń w tym zakresie i dać jej wyraz, przyjmując postawę pokory. Wprowadzenie kategorii wczucia stanowi zatem wyraz rezygnacji z Husserlowskiego idealizmu oraz rozszerzenie klasycznej fenomenologii o spojrzenie realistyczne (metaracjonalne), odkrywające ścisłe powiązania między prawdami odkrywanymi w naukach szczegółowych a prawdami metafizyki.